Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem
Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P. K.

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 40. Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 24. listopada 1929. Rok I.

Próba zuchwałego szantażu.

P. Ignacy Daszyński przestał być de facto marszałkiem sejmu.

Tak dziwnie się bowiem stało, że nie czekając na rozstrzygnięcie swego losu przez sejm w związku z postanowieniem najliczniejszego klubu sejmowego BBWR. co do udzielenia mu votum nieufności p. Ignacy Daszyński sam sobie udzielił dymisji, zrzekając się roli reprezentanta całości sejmu i naturalnego łącznika pomiędzy parlamentem i rządem, przybierając natomiast jawną rolę wodza wszelakiego gatunku opozycji sejmowej i zdecydowanego przeciwnika rządu.

W roli tego „lwa" opozycji, o szerokim zasięgu — od ks. posła Nowakowskiego począwszy, a na komunistach kończąc, wystąpił p. Ignacy Daszyński w rzekomej „rozmowie" z mitycznym współpracownikiem o „bujnej czuprynie", którą zamieścił nietylko lejborgan p. Daszyńskiego „Robotnik" ale również „Gazeta Warszawska" i „A.B.C." no i zapewne — żargonowe organy „Bundu".

P. Daszyński pasując sejmowiczów na rzymskich senatorów, którzy owinąwszy się w togi, ze spokojem posągów marmurowych oczekują na najście „sanacyjnych" barbarzyńców, — zapewnia, że w dn. 31. października „nikt nie uległ panice".

Szkoda, że odważny po niewczasie p. Daszyński nie może tego powiedzieć o sobie. Panika, której uległ na widok grupy oficerów w przedsionku sejmowym widoczna przecież była nietylko dla Polski, ale i dla świata.

W ataku paniki I. Daszyński narobił przecież gwałtu na całą Europę i Amerykę, mówiąc i pisząc o „szablach i bagnetach", które rzekomo zagroziły wolności obrad sejmu. Jest tedy p. Daszyński zdania, że sejm w swym marmurowym spokoju, trwać może i będzie aż do daty 5-go grudnia, że niema nad czem się namyślać, natomiast „namyślać się" powinni inni.

Któż to ci „inni"?

Przedewszystkiem — wedle p. Daszyńskiego — rząd, a także Prezydent Rzeczypospolitej.

W tragicznej pozie prowincjonalnego aktora, grającego rolę Katona i pragnącego olśnić doszczętnie niewyszukaną publiczność, p. Daszyński zadaje cały szereg retorycznych pytań.

—„Czy sejm może złożyć „do akt" sprawę Czechowicza? Czy sejm ma publicznie wyrzec się kontroli nad tem, jak rząd gospodarzy pieniędzmi narodu?"

Pytań takich zadaje p. Daszyński aż 7 jednym tchem.

A na wszystkie odpowiedzieć może każdy kto ma wszystkie klepki w głowie w porządku również pytaniem:

—„Kto, gdzie i kiedy zmuszał sejm do zrzeczenia się kontroli nad gospodarką finansową rządu?" Ależ właśnie rząd sam tej kontroli się domaga, skoro wnosi przedłożenie o kredytach dodatkowych i zamknięcia rachunkowe za r. 1927/28.

Kraj właśnie oczekiwał tej kontroli, ale p. Daszyński przeszkodził w jej wykonywaniu, nie chcąc otworzyć sesji sejmowej, pod niedorzecznym pretekstem „groźby terroru" ze strony oficerów.

Ale co innego jest kontrola ze strony sejmu, a co innego cytowanie cyfr i zdań wyrwanych z tajnego dokumentu, jakim jest sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Prasa niema możności skontrolowania ścisłości cytat p. Daszyńskiego i puszczenie na szpalty organów partyjnych dowolnie wybranych z tego tajnego dokumentu urywków, jest właśnie ze strony p. marszałka sejmu grubem wykroczeniem, bo naruszeniem tajemnicy służbowej. Co innego jest cytowanie tego dokumentu z trybuny sejmowej — wtedy znajduje on natychmiastowe drugostronne oświetlenie ze strony posłów, którzy mają go w ręku. Ale p. Daszyńskiemu pilno. Nie chce czekać na dyskusję sejmową. Juz dzisiaj, drogą dowolnie wybranych cytat i urywków, których czytelnicy gazet oczywiście nie mają żadnej możności skontrolować, usiłuje udowodnić, że rząd p. Bartla, w którym zasiadał Marszałek Piłsudski, był rządem, który jakoby „lekkomyślnie rozrzucał pieniądze rządowe", albo nawet wręcz, popełniał nadużycia pieniężne.

Wprawdzie w ciągu tych 84 dni, w których sejm obradował, miał on możność conajmniej 84 razy postawić votum nieufności dla gabinetu p. Bartla i niepostawił go ani razu; wprawdzie wniosek o votum nieufności dla gabinetu p. Świtalskiego nie jest jeszcze zgłoszony, nie mógł więc być ani dyskutowany, ani głosowany — niemniej jednak p. Daszyński domaga się jasno jego dymisji, czego zaś nie powiedział wyraźnie w swej „rozmowie", to dopowiada nazajutrz „Robotnik" (Nr. 32 z dn. 15. XI).

„Sądzimy — powiada „Robotnik", nawiązując do sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli — że w tych warunkach Rada Ministrów, powinna zwrócić się do p. Prezydenta z prośbą o przerwanie odroczenia sesji i o zwołanie posiedzenia Sejmu, albo też z prośbą o dymisję.

„Robotnik" dyktuje co ma uczynić Rada Ministrów, ale również co ma uczynić p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Ponadto gabinet p. Świtalskiego, gdyby chciał doradzać nadal p. Prezydentowi utrzymanie decyzji co do odroczenia sesji, — wciągałby Głowę Państwa do jakiejś zupełnie zbytecznej „akcji obronnej". . . P. Prezydent Rzeczypospolitej nie może być w to wciągany"...

Jeśli te „dyplomatyczne" zwroty zestawimy choćby z aluzją do roli Smentony w stosunku do Waldemarasa w artykule wstępnym J.M.B. w tymże numerze „Robotnika" jasnem się stanie, iż to właśnie p. Daszyński jako inspirator „Robotnika" usiłuje wciągnąć osobę P. Prezydenta Rzeczypospolitej do walki z Józefem Piłsudskim.

Zestawmy jeszcze to znamienne wystąpienie „Robotnika" z tem, co mówił bezpośrednio p. Daszyński w swej rozmowie:

—„Ludzie nieuczciwi — mówił — doradzają rozwiązanie sejmu i nierozpisywanie wyborów. Inni doradzają utrzymanie sejmu i mianowanie takiego rządu, któryby właściwie był takim samym, jak odwołany... Ci ludzie hołdują teorji, że polityka musi być oszustwem". .

Zestawienie tych słów z enuncjacją „Robotnika" daje nam pełny obraz tego zuchwa-

łego szantażu jakiego panowie z PPS. z p. Daszyńskim na czele usiłują dokonać na osobie P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Pod dyktatem PPS, a zwłaszcza p. Daszyńskiego P. Prezydent Rzeczypospolitej miałby natychmiast cofnąć swe zarządzenie co do przerwania sesji sejmowej!. . . Miałby dać dymisję gabinetowi D-ra Świtalskiego! . . . Inaczej stałby się współwinnym rzekomych nadużyć pieniężnych. . . ! Pan Prezydent Rzeczypospolitej miałby pozatem mianować nowy rząd, ale taki tylko, który p. Daszyński uznać raczy za „nie taki sam” jak obecny! . . . Inaczej p. Daszyński będzie uważał, że Prezydent Rzeczypospolitej popełnił . . . oszustwo.

Drogą tego niesłychanego w zuchwalstwie bezprzykładnego szantażu, próbę którego PPS. z p. Daszyńskim na czele usiłuje zastosować względem osoby Głowy Państwa — mają pp. Daszyńscy nadzieję dojść do dyktatorskich rządów partji własnej w Państwie! Kompani opozycyjni będą wtedy oczywiście kopnięci.

Wszystko ma swoje granice, nawet zuchwalstwo.

P. Ignacy Daszyński przestał być Marszałkiem Sejmu. Nie usiłuje nawet udawać, że jest przedstawicielem całego sejmu. Próba zaś tego zuchwałego szantażu, jakiego usiłuje dokonać wraz ze swą partją na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej, dyskwalifikuje go ostatecznie do sprawowania funkcji przewodniczącego parlamentu. P. Daszyński dobrowolnie zrzekł się tej roli swoim „wywiadem“.

Aes.

Echa minionych lat w samorządzie.

Instytucje samorządowe przechodzą w ostatnich latach osobliwą fazę rozwojową. Niedawno jeszcze usiłowały być małymi „sejmami“ — wykładnią polityczną swego powiatu, czy gminy. Każda sprawa lokalna oceniona była pod kątem widzenia metody partyjnej — w dalekim refleksie analogicznego traktowania zagadnień państwowych przez sejm. Jedyną platformą stwarzającą wspólne ustosunkowanie wzajemne, był rozdzielnik klucza partyjnego, dający poszczególnym stronnictwom pole na dowolną eksploatację pewnych dziedzin życia społecznego, czy państwowego. Niekrępowane na różnych partykularzach żadną kontrolą partje szafowały szczodrze „premjami“ dla swych zaufanych ludzi. Nawet najbardziej demokratyczna z imienia partja rządziła się w swych domenach absolutnie, rządzili się absolutnie również jej mężowie zaufania.

Ta swoboda, przekształcająca się w samowolne rozporządzanie się dobrem powszechnem, doprowadzała miejscami do straszliwych rezultatów, nie mowiąc już o deprawacji poszczególnych jednostek. Wystarczy postawić sobie przed oczy przykłady „gospodarki“ PPS CKW w kasach chorych. W innych dziedzinach życia samorządowego działo się niewiele lepiej, a w każdym razie pod wielu względami podobnie. Oczywiście, nie odnosi się to do wszystkich placówek samorządu, gdyż z drugiej strony możemy się poszczycić licznemi jednostkami samorządowemi, pracującemi z całem zrozumieniem swych zadań.

Z chwilą, kiedy rządy pomajowe, nie licząc się z „protestami“ partyjnemi, poczęły w całej rozciągłości stosować prawo nadzoru nad instytucjami samorządowemi, ilość niedomagań samorządowych poczęła się kurczyć, rozpoczął się nawrót do właściwej treści ich zadań. Na miejsce dawnych nominatów partyjnych poczynają przychodzić znani i poważani przez miejscowe społeczeństwo ludzie.

Jedna z ostatnich dziedzin samorządowych którą w swoje ręce ujął rząd, są instytucje kredytowo-oszczędnościowe. Mianowicie Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu zarządził lustrację powiatowych kas oszczędności. Prace komisyj lustracyjnych są jeszcze w toku, a już dowiadujemy się o licznych przekroczeniach i nadużyciach, w konsekwencji których zostały rozwiązane zarządy kas powiatowych w Starogardzie, Kościerzynie i Kartuzach.

Dla zilustrowania samowoli jaka panowała w niektórych kasach podajemy garść faktów. Kapitał obrotowy kasy w Starogardzie po zwaloryzowaniu wynosił 51.000 zł. Nie bacząc na szczupłość kapitałów, zarząd kasy pod przewodnictwem wówczas urzędującego starosty, Dr. Stanisława Chmieleckiego, wypłacił sobie „remuneracje“ w sumie 5.558 zł. W tym samym roku ten sam zarząd bez oficjalnej uchwały wypłaca sobie ryczałtem z tytułu niewyliczonych podróży służbowych zł. 5.500. Były starosta Dr. Chmielecki, aczkolwiek pełnić miał swą funkcję honorowo, polecił sobie wypłacić tytułem „wynagrodzenia za pracę“ zł. 14.297, a innym członkom zarządu i wyróżnionym urzędnikom „gratyfikacje“ w sumie 17.669 zł.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Starogardzie nie prowadziłą swej działalności w ramach obowiązujących zadań, lecz pozwalała sobie na zabronione czynności w postaci bardzo szerokiego udzielania gwarancyj na pożyczki, oczywiście za wysoką prowizją. Kasa nie wypełniała zupełnie swych obowiązków w stosunku do potrzeb gospodarczych powiatu. Wystarczało, że wpływy z niedozwolonych transkacyj przyczyniały się do jej dochodowości, co było głównym celem zarządców.

Zgrany zespół zarządu kasy tak był zadowolony z działalności p. Chmieleckiego, że gdy ten ostatni został zwolniony z obowiązków starosty, postarano się natychmiast o zaangażowanie go na stanowisko naczelnego dyrektora kasy. Odtąd niekrępowany starościńską godnością p, Chmielecki począł gospodarować jeszcze swobodniej. Przedewszystkiem żona jego otrzymała długoterminową pożyczkę w wysokości 39.000 złotych. a następnie brat w sumie 12.000 złotych. Operacje p. Chmieleckiego przerwała wreszcie wojewódzka lustracja.

Przytoczyliśmy powyżej część faktów z tamtejszej kasy oszczędności, ale i to wystarczy do zorjentowania się, ile zła wyrządziło nieposzanowanie dobra ogólnego i lekceważenie zasadniczych obowiązków względem państwa i obywateli. Tego typu jednostki, jak były starosta dr. Chmielecki znaleźć się mogą w kazdem społeczeństwie, co jest całkiem zrozumiałe. Natomiast wielką winę ponoszą te czynniki, które w swoim czasie tę jednostkę wypromowały do wysokiej godności i dały jej do ręki mandat zarządcy powiatu.

Na szczęście zdarzenia tego rodzaju już się nie powtarzają. Dawne wpływy partyjne na nominacje rządowe należą całkowicie do dziedziny przykrych wspomnień historycznych, a społeczeństwo, nauczone doświadczeniem ubiegłych lat, w przeważającej liczbie wypadków nie dopuszcza jednostek partyjnych na kierownicze stanowiska w samorządzie.

Istota obozu pomajowego.

Przeciwnicy obozu pomajowego występują często z zarzutem jakoby skład ukształtowanej przezeń elity rządzącej stwarzał „niebezpieczeństwo dla demokracji“.

Zarzut ten jest niesłuszny, a nawet niezrozumiały. Rdzeń obozu pomajowego nie jest bynajmniej inny, niż rdzeń obozu tych samych ludzi z przed dnia 12—go maja 1926 r., który de facto jest obozem z dnia 6—go sierpnia 1914 r. Geneza jego sięga jeszcze dalej wstecz, conajmiej do rewolucji 1905 roku. Nad kolebką dzisiejszej elity polskiej unosi się wizja pierwszego rewolucyjnego wysiłku polskiej klasy robotniczej na Placu Grzybowskim.

Odsunięcie od steru partyj sejmowych sprawiło, że poraz pierwszy bez konkurencji w życiu państwowym znalazły się siły od dawnych formacyj młodsze, wychowane do życia w niepodległości przez obóz rewolucyjno — niepodległościowy młodzieży z przed roku 1914. Niepodległościowy obóz młodzieży wierzy, w akcję zbrojną i wierzył w masy. Chciał on walki o Polskę, zarówno jak rozwiązania kwestji społecznej. Zapowiadał Polskę, będącą państwem demokratycznem.

Co można zarzucić dzisiaj temu obozowi, gdy po piętnastu latach mając za sobą historję wielkich zmagań i prób życiowych, buduje od podstaw państwo polskie, nietrwałe i tandetne jego wiązania?

Obóz ten zerwał niewątpliwie z doktrynerstwem klasowo — społecznem, przedewszystkiem zaś potępił radykalizm frazeologiczny, wyładowujący się bez trudu w taniej demadogji i budowie zamków z piasku. Obóz ten cechuje dzisiaj radykalizm empiryczny, łączący śmiałość w decyzjach — z trzeźwą i realną oceną faktów i zamierzeń. Nie chce on być w niewoli własnych doktryn i własnych uprzedzeń nie chce stać na usługach jakiegokolwiek społecznego ghetta. Ale z tych rzeczy chyba nikt rozsądny obozowi pomajowemu zarzutów nie potrafi robić.

Natomiast obóz ten w składzie swego środowiska nie jest bynajmniej „mniej demokratyczny“ od swoich przeciwników. Opiera się również na masach społecznych. Jest również obozem robotników przemysłowych, obozem włościaństwa, rzemiosła, inteligencji pracującej, funkcjonarjuszy państwowych. Głosami tych sfer zdołał stworzyć w sejmie najsilniejszy klub parlamentarny. Działacze obozu pomajowego — to ludzie wszystkich środowisk pracujących. Przedewszystkiem zaś ludzie dobrej woli, rezygnujący ze swych ubocznych celów na rzecz wielkiego zbiorowego demokratycznego dobra, jakiem jest silne państwo,— taksamo, jak w r. 1905 czy 1914 - tym ze swych osobistych względów i celów na rzecz ogólnego celu rezygnował robotnik obok inteligenta, a chłop obok przedstawiciela innej warstwy,— idąc we wspólnym szeregu ku Polsce.

K. Z.

Strzelcy maszerują

Wybory do Zarządów Zw. Strzeleckiego odbyły się w dn. 10 b. m. w Podbużu i Lipowcu. W Podbużu przeprowadził wybory prez. ob. Balicki i wybrano tam prezesem dyr. Grafa, w Lipowcu zaś przeprowadzał je Komdt. ob. Launhardt i wybrano ob. Kozaka. Wybory do Zarządu Powiatowego odbędą się 1 grudnia b. r.

Truskawiec. W dniu 11 b. m. odbyła się tu w Zw. Strzeleckim uroczysta akademja.

Drohobycz. Na zawodach strzeleckich w dn. 10 b. m. w strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 m pierwsze miejsce uzyskał ob. Antoni Szternal z 169 punktami na 200 możliwych trzecie zaś ob. Józef Matkowski z 160 punktami. W zespołowym strzelaniu pierwsze miejsce Oddział Zw. Strzeleckiego Tustanowice z 482 punktami na 600 możliwych. Zwycięscy otrzymali żetony a oddział Zw. Strzeleckiego Tustanowice zegar alabastrowy.

— Dzięki poparciu dyr. inż. Biluchowskiego i dyr. Wandycza a wytężonej pracy prezesa ob. inż. Dobrowolskiego oddział Zw. Strzeleckiego „Polmin“ rozwija się bardzo ładnie. Liczba członków osiągnęła 100 ludzi.

Borysław. W dniu 8 b. m. wyjechała kompanja Strzelecka, złożona z 88/4 Strzelców i 15 Strzelczyń via Przemyśl do Warszawy. Po raporcie i krótkiem pożegnaniu przez prezesa obwobu i Komdta P. W. por. Steczkowskiego, wyjechała kompanja z okrzykiem na cześć Komendanta do Przemyśla, gdzie otrzymała broń, zaprowiantowanie i częściowe umundurowanie. Zakwaterowano naszych Strzelców w bardzo wygodnych i ładnych koszarach 5 p. s. p. — w dalszą drogę wyruszyli oni w sobotę w południe i wieczorem zajechali na dworzec gdański w Warszawie poczem udali się na kwaterę do teatru pracowników intendantury na Pradze. Organizacja, może wskutek olbrzymiego napływu oddziałów, wykazała małe braki. W niedzielę dn. 10 b. m. po wysłuchaniu na pl. Marszałka Piłsudskiego mszy św. odprawionej przez ks. Kowalczyka i przemówieniu prezesa posła Anusza i po złożeniu przyrzeczenia Strzeleckiego odebrał defiladę w imieniu Marszałka Piłsudskiego gen. Rydz Śmigły.

Oddział borysławski tak dobrze się prezentował, że przesunięto go w następnym dniu uroczystości na pierwsze miejsce w bataljonie okręgowym. Po akademji w Domu Żołnierza zwiedzano Warszawę. W dn. 11 b. m po zbiórce oddziałów w okolicy pl. Marszałka Piłsudskiego i po odebraniu raportu przez gen. Wróblewskiego poczem przez wicemin. gen Konarzewskiego odbyła się, przeszło 2 godziny trwająca defilada przed Marszałkiem Piłsudskim. Pomimo deszczu oraz przemęczenia oddział borysławski uzyskał specjalne uznanie. Po defiladzie wszystkie oddziały przybyły do Belwederu, gdzie wręczono Marszałkowi zebrany pierwszy miljon zł poczem przemaszerowano ulicami miasta Po obiedzie zwiedzano Warszawę — na specjalną uwagę zasługuje bardzo serdeczny stosunek społeczeństwa stołecznego do Strzelców. Z żalem też opuszczali Strzelcy Warszawę, by via Przemyśl przybyć w środę w południe do Borysławia. Kilkodniowy ten pobyt, a głównie widok kochanego Komendanta pozostawił niezatarte wrażenie w dziarskich Strze cach

— P. Szymkówna, dyrektorka szkoły, wygłosiła w Związku Strzeleckim dnia 15 bm. pierwszy odczyt z cyklu „Polska współczesna“.— W pierwszym odczycie prelegentka mówiła o ustroju dawnej Polski. — Przewidziane są na temat „Polska współczesna“ jeszcze 3 odczyty.—

Podbuż. Dnia 16 bm. odbyła się tu zabawa zorganizowana przez Zw. Strzelecki z okazji otwarcia bibljoteki. Zabawa, przy licznym udziale gości z Drohobycza i okolic, wy adła znakomicie.

Hubicze. W niedzielę 17. bm. o odzinie 17. wygłosił w tutejszym oddziele odczyt ob. Girzejowski na temat: Rozwój i znaczenie Gdyni dla Polski. Obecnych około 60 osób.

Zebranie Zarządu Głównego Związku Legjonistów. Zebranie plenarne zarządu gł. Zw. legjonistów z udziałem wszystkich prezesów zarządów okręgowych odbyło się w Warszawie 4 bm. w wielce podniosłym nastroju przy jednomyślności w ustosunkowaniu się do poruszanych spraw. Obradom w obecności 80 osób przewodniczył wice prezes poseł Polakiewicz. Płk. pos. Sławek wygłosił referat o sytuacji pol., przyjęty ogólnym aplauzem następnie zaś przemawiali: sekretarz generalny kpt - rez. J. Nowak (ref. organizacyjny) kpt - rez. Wł. Starzak (ref. Bratniej Pomocy) i adw. Drobniewicz (statut sądu honorowego). W dyskusji nad referatami i sprawozdaniami prezesów okręgów zabierali głos m. in. dr. Barysz adw. Biłyk (Łódź), prof. Pochmarski. Stwierdzono, że Zw. legjonistów prowadzi ożywioną działalność, współpracując w całym kraju ze „Strzelcem“ i pokrewnemi organizacjami, pracującymi w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Pozatem ustalono termin VII walnego zjazdu delega ów, który odbędzie się w dn 7 i 8 grudnia rb. w Warszawie.

MY PIERWSZA BRYGADA...

„Jest to najdumniejsza pieśń jaką kiedykolwiek Polska stworzyła.......“

słowa Komendanta — Marszałka Józefa PIŁSUDSKIEGO, w których dał wyraz, że pieśń „My pierwsza Brygada“ — jest Mu drogą, gdyż znajduje w niej wyraz ducha swych żołnierzy obleczonych w siwy mundur legjonisty.

Pieśń „Pierwszej Brygady“ śpiewana przez weteranów Naczelnego Wodza, której treści jednak szerszy ogół społeczeństwa nie zna i dlatego też redakcja, ogłasza tekst tej pieśni, której autorem jest b. leg. Tadeusz Biernacki, utworzonej w roku 1915 z ostatnim wierszem autora Władysława Godlewskiego dorobionym w roku 1924. r.

Legjony to — żebracza nuta,
Legjony to — ofiarny stos.
Legjony to — żołnierska buta,
Legjony to — straceńców los!

My Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy — swój życia los
Na stos, na stos...

O, ile mąk, ile cierpienia,
O, ile krwi, wylanych łez,
Pomimo to — niema zwątpienia
Dodawał sił — wędrówki kres!

My Pierwsza Brygada i t. d.

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć — to móc!
Leliśmy krew osamotnieni
A z nami był nasz drogi Wódz!

My Pierwsza Brygada i t. d.

Inaczej się dziś zapatrują,
I trafić chcą do naszych dusz,
I mówią, że nas już szanują
Lecz właśnie czas odwetu już!

My Pierwsza Brygada i t. d.

Nie chcemy już od was uznania,
Ni waszych słów, ni waszych łez!
Już skończył się czas kołatania
Do naszych serc — do waszych kiesl

My Pierwsza Brygada i t. d.

Dziś nadszedł czas pokwitowania,
Za mękę serc i katusz dni.
Nie chciejcie więc politowania, —
Zasadą jest: za krew — chciej krwi!

My Pierwsza Brygada i t. d.

Dzisiaj już my jednością silni
Tworzymy Polskę — przodków mit,
Że wy w tej pracy nie dość pilni,
Zostanie wam potomków wstyd!

My Pierwsza Brygada i t. d.

„Skończył się trud — o wolność boje,
Lecz spocząć nam nie wolno nie!“
O, Wodzu nasz, to słowa Twoje,
Więc prowadź nas i w jasne dnie!

My Pierwsza Brygada i t. d.

Wiadomości gospodarcze

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski za miesiąc październik r. b. przedstawia się jak następuje: Przywieziono 383.926 ton towarów, wartości 257,247.000 zł., wywieziono 1,891.5-7 ton towarów wartości 259,427.000 zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w październiku wynosi 2,180.000 zł.

W porównaniu z wrześniem r. b. nastąpiło w przywozie zwiększenie wagi o 17·823 tony, wartości o 9,493.000 zł., w wywozie natomiast waga zmiejszyła się o 104.798 ton wartości o 2,604.000 zł.

Ważniejsze zmiany w przywozie wyraziły się w zwiększeniu przywozu artykułów spożywczych, oraz surowców i półproduktów włóknistych. Zmiejszył się natomiast przywóz skór, futer i nawozów sztucznych oraz maszyn i aparatów. W wywozie większe zmiany wyraziły się we wzroście wywozu artykułów spożywczych przy jednoczesnem zmiejszeniu wywozu trzody chlewnej, węgla i drzewa oraz metali zwłaszcza cynku.

* * *

Średni dzienny naładunek towarów na kolejach w Polsce we wrześniu r. 1929 wynosił 19.374 wagonów, podczas gdy w temże miesiącu 1928 r. wyrażał się cyfrą 18,334 wagonów.

* * *

Według dotychczasowych danych wpływy z monopoli państwowych w październiku r. b. wynoszą 80,046.000 zł., podczas gdy w tymże miesiącu roku zeszłego wynosiły one sumę 76,552.000 zł.

* * *

Dotychczasowe obliczenia wykazują, że wpływ z państwowych podatków pośrednich osiągnie w październiku b. r. sumę 14,154.000 zł., podczas gdy w tymże miesiącu roku zeszłym wpływ ten wyniósł 13,058.000 zł.

* * *

Ogólny obrót czekowy P. K. O. w październiku osiągnął kwotę 2.247 miljonów zł. Wzrost obrotu czekowego P. K. O. w stosunku do miesiąca ubiegłego wyraża się kwotą 249 miljonów zł. Obrót bezgotówkowy P. K. O. osiągnął cyfrę 1.382 milj. zł., czyli wynosił 61 prc. ogólnego obrotu czekowego P. K. O Saldo wkładów na rachunkach czekowych P. K. O wynosiło w dniu 31. X. br. zł. 176.053.508·61, liczba zaś rachunków czekowych zł. 61.839. W ciągu 10 miesięcy r. b. ogólny obrót czekowy osiągnął łączną sumę 19.633 milj. zł.

* * *

Podług zestawienia dra B. Dederki, polski majątek narodowy wynosi obecnie 143 miljardy zł., a po potrąceniu długów zagranicznych przeszło 137 miljardów zł.

Większą część majątku narodowego stanowi rolnictwo, gdyż około 70 miljardów zł. czyli 46,9 prc., a przemysł daje 43 miljardy złotych, czyli 30,2 prc. ogółu majątku.

Ponieważ liczba mieszkańców w Polsce wynosi 30 miljonów, wypadnie na jednego mieszkańca 4.615 zł. majątku czyli 517 dol.

Na 17 państw zajmuje Polska pod tym względem 14-te miejsce. Mniej niż w Polsce wypada tylko w Rumunji (500 dol.), w Japonji (402 dol.) i w Rosji (360 dol.). Niemiec jest dwa i pół razy bogatszy od Polaka, Anglik 5 razy, a obywatel Stan. Zjed. 6 razy.

* * *

W listopadzie i grudniu bież. roku zbiegają się terminy płatności podatków dochodowego, gruntowego i grudniowej raty podatku majątkowego.

Wobec tego, że zdolność płatnicza rolników wskutek niskich cen na płody rolne zmalała, przeto celem ułatwienia płatnikom uiszczenia należności, Ministerstwo Skarbu upoważniło naczelników urzędów skarbowych do rozkładania na trzy równe raty, płatne 25 listopada, 15 grudnia i 15 stycznia należności z tytułu państwowego podatku dochodowego w roku 1929, bez względu na wysokość tym, którzy do 20 listopada złożą uzasadnione podanie i którzy znajdują się istotnie w trudnych warunkach finansowych.

Płatnicy, którym przyznana będzie ulga mają być poinformowani przez urzędy skarbowe, że niedotrzymanie choćby jednego z wymienionych terminów pociągnie za sobą natychmiastowe przymusowe pobranie całej kwoty podatku dochodowego wraz z karami za zwłokę.

*

Ministerstwo przemysłu i handlu zawarło umowę ze Zjednoczonemi hutami „Królewska“ i „Laura“ na zainstalowanie w Gdyni dźwigu mostowego dla przeładunku rudy. Nośność dźwigu wynosić będzie 7 tonn netto, wydajność zaś na godzinę 200 tonn Dźwig ustawiony będzie na nadbrzeżu południowem obok istniejących już dwóch dźwigów mostowych dla węgla, wykonanych również przez te huty. Uruchomienie nowego dźwigu nastąpi w listopadzie roku przyszłego. Nowy ten dźwig przyczyni się w dużym stopniu do dalszego usprawnienia zdolności przeładunkowej portu gdyńskiego, a zwłaszcza usprawni eksport rudy.

Nadesłane

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć nieodżałowanego męża i ojca naszego

ś. p. Józefa Dąbrowskiego

prze swój udział w pogrzebie i pomoc, przedewszystkiem JW Panom: Dyrektorowi Władysławowi Fiebertowi i inż. Stefanowi Kosibie oraz tym, którzy złożyli nam wyrazy współczucia, składamy serdeczne podziękowania.

Żona i dzieci.

KRONIKA NAFTOWA.

Ze świata.

Rząd rumuński postanowił ograniczyć nadawanie koncesji drobnym firmom, które nie dają pełnych gwarancji finansowych, że prowadzić będą przedsiębiorstwo na odpowiednim poziomie. Firmy takie mogą otrzymać koncesje jedynie w razie fuzji z kilkoma drobnemi przedsiębiorstwami.

Wskutek walki konkurencyjnej Sinclair Oil Corp. z Standard Oil Co spadla cena benzyny w okręgu chicagowskim o 2 ct. na galonie.

Standard Oil Co of New Jersey postanowiło podwyższyć kapitał z 200 na 250 miljonów dolarów, przeznaczając go na wzmożenie wierceń.

W dniu 9 b.m. wybuchł wskutek nieostrożności stróży nocnych pożar w szybie Nr. 9 firmy „Petrol Block“ w Baicoi (Rumunja). Pożar zniszczył całą kopalnię wyrządzając szkody na około miljon lel.

Z kraju.

Prowadzone od dłuższego czasu pod przewodnictwem p. Friedberga nacz. Wydz. w Min. przem. i handlu rokowania pomiędzy związkiem polskich przemysłowców naftowych a syndykatem przemysłu naftowego zostały w ostatnich dniach odroczone na nieoznaczony czas.

Powodem rozbicia układów była znaczna zwyżka cen ropy borysławskiej w ciągu ostatnich kilku dni — dochodząca do 240 dol. za cysternę.

Z Zagłębia

Pasteur II gł. 1743 m, rury 6“, spód w piaskowcach czarnych typu kliwskiego w instrumentacji, ściąga 5000—10000 kg. ropy dz.

Fryderyk III gł. 476 m, rury 12“, warstwy nasunięte.

Fryderyk IV gł. 1423 m, rury 5·5“, warstwy menilitowe (piaskowce kliwskie). W gł. 1420 m. nawiercono produkcję gazu 5m³/min.

Gustaw gł 1418 m., rury 6·5“ warstwy menilitowe, produkcja gazu 7·5 m³/min. Od gł. 1375 — 1405 m., przewiercono ławicę jednolitego piaskowca kwarcytowego typu piask. podmenilitowego bor. w tej ławicy nawiercono w 1398 m. produkcję gazu 26 m³/min., od 1405 — 1412 m. bitumiczne czarne łupki mikowe menilitowe ze śladami rogowców w 1407, 1411 i 1412 m., od 1412 m. piaskowce białe kwarcytowe typu borysł. Interesujące petrograficzne rozmieszczenie warstw wynikło prawdopodobnie wskutek przebiegających tu dyslokacji we wgłębnym fałdzie.

Arkadja gł. 725 m, rury 10“, w. nasunięte.

Zawisza Czarny II gł. 562 m, rury 12“, w. nasunięte.

Ekwiwalent III gł. 1565 m., rury 6“, eocen dolny.

Stateland Południe gł. 453 m. rury 12“, w. nasunięte, wodę zamknięto w gł. 452 m. rurami 14“,

Gen. Sikorski gł. 360 m, rury 4“, warst. nasunięte.

Bertold III gł. 1471 m. rury 6“, warstwy popielskie, rozszerza otwór.

Stateland XXIV gł. 1307 m., rury 6“, spąg menilitowy, ściąga około 1000 kg. ropy.

Stateland XXV gł. 1480 rury 6“, piaskowiec borysławski, ściąga 7000 kg. ropy dz.

Vanderbergh gł. 1609 m, rury 5“, łupki czerwone eocenu dolnego, rozszerza otwór.

Violetta w Mraznicy (firma „Limanowa“), rozpoczęto nowe wiercenie dnia 2 b. m.

Sprostowanie. W N-rze 39 podaliśmy odnośnie do kop. Flora, że piaskow. borysławski jest **zgubiony**, powinno zaś być, że jest **zgrubiony**.

Niebitów nad Łomnicą. Pionierski szyb „Małopolski“ **Marja** położony na przedmurzu brzeżnych gór karpackich osiągnął gł. 1068 m. W danym szybie przewiercono następujące formacje: do 29 m. młode w. dyluwialne, 29 — 289 m. łupki menilitowe z rogowcami od 258—269 m., 289—308 m. w. dobrotowskie, 308 — 543 m. szare iły słone z gipsami formacji mioceńskiej; 543 — 1068 m. ciemnoszare iłołupki przewarstwione piaskowcami, które oznaczają dolną serję warstw polanickich. W 1057 m. zauważono bitumiczne brunatne łupki jako pierwsze przewarstwienie warst bitumicznych, Ślady ropy i gazu: w 50 m. ślad gazu, 65 m. silne ślady gazu i ił zgazowany, 67 m. ślady ropy, 79 silne ślady ropy i gazu, 115 m. ślady zmniejszyły się. Jak widzimy otwór ten wchodzi w coraz starsze warstwy i jest prawdopodobieństwo nawiercenia w niedalekiej przyszłości wgłębnego elementu skiby karpackiej. Po osiągnięciu wgłębnych łupków menilitowych i po osiągnięciu produktywnych piaskowców i ich spągu mamy do czynienia z analogiczną budową tektoniczną jaką znale ziono w Borysławiu.

„Cud nad Wisłą“, czy nie „Cud“.

Często spotykamy w różnych pismach określenie „Cud nad Wisłą“, a nawet księża z ambon głoszą o tem „Cudzie“. Nieścisłe to wyrażenie, (stworzone dla określenia zwycięzkich walk pod Warszawą w połowie sierpnia 1920 r.) krzywdzi nas żołnierzy, odbierając nam całą zasługę i zaszczyt zwycięztwa.

Nam, którzy walczyliśmy z armią bolszewicką dzieje się krzywda wielka, przez rzucane frazesy „Cud nad Wisłą“, wymyślonym w tym celu, aby zwycięstwo przypisać jakiejś sile nadprzyrodzonej, chociaż cały naród wie o tem, że „Cudu“ tego dokonał nie kto inny, jak tylko ŻOŁNIERZ POLSKI. Ci którzy życie oddali za Ojczyznę, nie zasługują na to, aby im odmawiać zasług, aby ich lekceważyć. Naród dziękuje Opatrzności, — a nie dziękuje temu, kto rzeczywiście Cudu pod Warszawą dokonał, a mianowicie: żołnierzowi Polskiemu na czele z Piłsudskim. Skończyć trzeba już raz z hasłami i frazesami, dla przypodobania się klerowi, a skierowanemi przeciw bohaterom.

Za „cud“, uważamy coś niezwykłego, nadnaturalnego, i wywołanego przez siły nadprzyrodzone. Określenie „Cud nad Wisłą“, powstało jako posiew nienawiści do Naczelnego Wodza i jego żołnierzy, aby nas pozbawić wszelkich zasług zwycięstwa. Początkowo cały ten zaszczyt, przyznawano francuskiemu generałowi, ale ten dał stanowczą odprawę „dziwnym patryjotóm“ — mówiąc, że Francja ma dość sławy z własnych zwycięstw i nie potrzebuje Polsce odbierać. Kiedy obcy nie chciał przyjąć niezasłużonych wawrzynów, obdarzono niemi siły nadprzyrodzone, stwarzając „Cud nad Wisłą“, byle tylko nie przyznać ich ofiarnemu męstwu Polskiego Żołnierza, siły narodu i genjuszowi Naczelnego Wodza Najwyższy czas, by przestać już z tym „dziwnym patryjotyzmem“. Nie odbierajcie żołnierzowi wiary we własne siły i w genjusz Wodza, bo te cechy żołnierskie mają olbrzymie znaczenie i są poważnym czynnikiem zwycięstwa.

A. Pikul.

Wiec poselski w Truskawcu.

Dnia 20 b. m. odbył się w tut. Czytelni wiec, na który przybyli prawie wszyscy mieszkańcy Truskawca, Polacy i Rusini, w liczbie około 800 osób. Przewodniczył p. Ciołko. Referat na temat sytuacji politycznej wygłosił p. poseł Wojciechowski, który w trzygodzinnem przemówieniu przedstawił wyczerpująco stosunki w państwie, działalność rządu, niezdolność Sejmu do twórczej pracy, — oraz plany reformy konstytucji, wysunięte przez obóz Marszałka Piłsudskiego. Przemówienie to spotkało się z ogólnym aplauzem zebranych. Nawet kilkunastu obecnych na sali cekawistów przyłączyło się w końcu do opinji większości. To też rezolucje wyrażające hołd p. Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu oraz wypowiadające się za zmianą konstytucji w duchu projektu BBWR przyjęte zostały jednomyślnie.

Poza sprawami politycznemi omówiono sprawy miejscowe. Obywatele Truskawca przedstawili swoje bolączki oraz skargi na Zarząd „Zdrojów Truskawieckich“, który szykanuje swemi zarządzeniami ludność i nie pozwala, naprzykład, korzystać tej ludności z dróg i ścieżek, co od dziesiątków lat było jej dobrem prawem.

Zebranie uchwaliło jednomyślnie prosić p. posła o pomoc w wywalczeniu słusznych praw, aby jak mówiono, agitatorzy nie mogli twierdzić do mniej uświadomionych, że „w Polszczy nema sprawedlywosty“. P. poseł przyrzekł zająć się szczerze tą sprawą.

Zebranie zakończono w nastroju b. podniosłym.

Zebranie poselskie w „Gwieździe“ stryjsk.

Dnia 14 bm. wygłosił p. poseł Wojciechowski w sali „Gwiazdy“ wobec członków stowarzyszenia i zaproszonych gości referat o sytuacji politycznej w Państwie. W dwugodzinnym przemówieniu scharakteryzował p. poseł prądy, nurtujące nasze społeczeństwo i wskazywał, iż podstawowym zagadnieniem stała się obecnie kwestja reformy ustroju. Reformy tej pragnie Marszałek Piłsudski, rząd i obóz majowy—przeciwstawiają się jej opozycjoniści z prawicy i lewicy Sejmu.

Przemówienie przerywano kilkakrotnie oklaskami.

Na zakończenie przewodniczący p. Heinrich wyraził p. posłowi podziękowanie za wygłoszenie pięknego referatu, poczem zebranie, które przeszło w b. miłym nastroju, zostało zamknięte.

Reakcja Zw. Strzeleckiego na oszczerstwa.

Związek Strzelecki z Borysławia wystosował do redakcji Dziennika Ludowego nast. pismo:

„Do redakcji Dziennika Ludowego we Lwowie.

Na podstawie art. 32 dekretu prasowego prosimy o zamieszczenie w związku z notatką Dziennika Ludowego umieszczoną w N-rze 268 z dn. 20 b. m. str. 9 p. t. „Prowokatorzy i oszczercy przy robocie“, następującego sprostowania tym samym drukiem i na tem samem miejscu. Nieprawdą jest, że kilku członków Związku Strzeleckiego rzuciło w Policji Państwowej oszczercze oskarżenie na p. Halucha, a to w związku z jego przemówieniem w dn. 5 listopada. Natomiast prawdą jest że w sprawie przemówienia p. Halucha w dniu 5 listopada członkowie Związku Strzeleckiego żadnych zeznań w Policji nie składali. W dalszym ciągu nieprawdą jest, że oskarżenie to zdecydowano wnieść na zebraniu pewnej części strzelców pod przewodnictwem posła Dyrektora Wojciechowskiego. — Natomiast prawdą jest że takiego zebrania pewnej części strzelców, któreby miało zajmować się przemówieniem p. Halucha, nie było.

Zarząd Obwodu Zw. Strzeleckiego Borysław.

jako upoważnieni

Stanisław Tumidajski, Sekretarz — Marjan Kolendowski, wiceprezes

Kto prowokuje?

Rozwój Zw. Strzeleckiego w Zagłębiu który pozostaje w prostym stosunku do zaniku wpływów wrogich ideologji Marszałka Piłsudskiego na naszym terenie, wywołuje paroksyzmy szału u p. Halucha. Rozumiemy to: dobra posadka sekretarza za pieniądze ogłupianych systematycznie od lat mas robotniczych wobec coraz widoczniej zarysowującego się momentu likwidacji wpływów cekawistycznych jest zagrożona. Trzeba będzie może wrócić do rzetelnej jakiejś pracy, a od tego się przecież odwykło i zresztą nie popłaca to tak jak gardłowanie na wiecach. Pan Haluch usiłuje się bronić. Czem? Bronią która najlepiej mu odpowiada, a więc oszczerstwem. Zarzuca się strzelcom prowokację i denuncjację zupełnie bezpodstawnie, który to zarzut Zarząd Zw. Strzel. w Dz. L. pismem z dnia 21 bm sprostował.

W tym samym jednak numerze Dzien. Lud. p. Haluch zdobywa się na tak ot niewinną denuncjację: Pyta mianowicie, zatroskany o losy kapitału, czy też Rada Nadzorcza wie o tem, że strzelcy wy-

słani na święto Państwowe mieli policzone za ten czas szychty? A może ten wydatek na rzecz najpotężniejszej i najbardziej w Polsce ideowej organizacji, przy sposobności święta całego narodu, które być może p. Haluchowi nie jest miłe, odbił się w jakiś sposób na kieszeni p. Halucha, że go to boli? Ma jednak p. Haluch słoszność, gdy pisze w jednym z N-rów poprz. Dz. Ludowego, że jest o robotników strzelców spokojny. Oni na krzykactwo p. Halucha nie pójdą na pewno. Wiedzą co się pozatem wszystkiem ukrywa. Nikogo też nie dziwi apel p. Halucha do rad nadzorczych, bo jego od lat zażyłe stosunki z reprezentantami kapitału są ogółowi robotniczemu dobrze znana.

Kronika tygodniowa

Borysław.

Sprawa gimnazjum. Stow, „Gwiazda" zaprosiło reprezentantów poszczególnych organizacji i stowarzyszeń na konferencję w dniu 23 b. m. o godz. 18-tej w lokalu „Gwiazdy" celem omówienia sprawy wysłania do Ministerstwa W. R. i O. P. delegacji z posłem Dr. Wojciechowskim na czele, którąby poparła starania o upaństwowienie tutejszego gimnazjum.

Zagłębie składa hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. W notatce pod powyższym tytułem w N-rze 39 przeoczyliśmy kilka podpisów pod telegramem hołdowniczym do Marszałka Piłsudskiego. Telegram ten mianowicie podpisał też Zw. Oficerów Rezerwy i Zw. Obrońców Podkarpacia, co niniejszem uzupełniamy.

Nasze bolączki. Kontynuując cykl „skarg jeremiaszowych" rozpoczętych przez autora artykułu p. t. „Nasze bolączki" zapytujemy, czy miarodajnym czynnikom znany jest stan drogi koło Przetockiego i dalej do Kasy chorych w Borysławiu i drogi koło Januszki na Wolance?

Lekarz powiatowy Dr. M Gefall przeprowadził w dn. 19 b. m. inspekcję sanitarną w wyniku której, jak było do przewidzenia, zamknięto dwie piekarnie. Mamy nadzieję, że energiczna akcja zmusi naszych sklepikarzy i restauratorów do przestrzegania najprymitywniejszych zasad hygjeny. Najwyższy już czas!

Precz z piechurami. Wielu szoferów akcentuje swoją wyższość nad przechodniami tem, że z dziwną zaiste precyzją, obryzgują ich błotem. W tym, nie bardzo dla przechodniów miłym sporcie celują szoferzy aut: osobowego Lw. 8867 i autobusu Lw. 7263. Czyżby trenowali do tego nowego rodzaju zawodów sportowych?

Sprawa podatku kinowego została już, narazie na przeciąg trzech miesięcy, uregulowaną. Magistrat zastosował w wymiarze tego podatku skalę procentową od 3 do 35 % w ten sposób, że mniej wartościowe filmy opłacać będą wyższy podatek. Dzięki temu systemowi, nie podwyższając cen biletów, Magistrat wpłynie na podwyższenie artystycznego poziomu repertuaru. Wymiar taki, praktykowany w całej Polsce, uznać trzeba za bardzo słuszny i świadczy o trosce Magistratu także i o repertuar.

Pojechał bez pasażera. Florek Krasny, furman dorożki N-r. 37, wziąwszy z góry zapłatę 3.50 zł, od p. Stanisława Kumora zaciął konia i uciekł. W innym znowu wypadku dorożkarz zażądał za kurs z Wolanki z postoju do Sokoła 4 zł.. Ci sobie żyją!

Czy dojechał? Michał Żurawczuk vel Mokruszyński wyjechał dn. 17 b. m. z żelazem od Wilhelma Tannenbauma w Borysławiu, by zawieść je do Mraźnicy. Do dnia dzisiejszego ani wozu, ani żelaza a tembardziej furmana nie ma.

Wyręczyli go. Hersch Roth wraz z drugim wspólnikiem podjęli przysłany na pocztę czek przeznaczony dla Hermana Rotha na 180 zł. i zrealizowali go w Polskim Banku Przemysłowym w Drohobyczu,

Pan Kos Michał pobił zastawę i porozrzucał po podłodze ser i śledzie w restauracj „Naftusia" gdyż gospodarz nie chciał mu dać na kredyt wódki.

W drodze do pracy pobił dwaj osobnicy stróża z sekcji Bank, Arona Weismana w nocy dn. 18 b. m.

Miła lokatorka Chana Somer, z pomocą ojca swego Metlera Waldmana pobiła ciężko swą gospodynię.

Nie miał siedzenia. Jan Buczkowski zabrał sobie z wózka Salomona Wagmana siedzenie skórzane.

Drobne kradzieże. Iwan Jasienicki skradł Dmytrze Krzyżanowskiemu brus wartości 10 zł. Z koszar woskowych w Wolance skradziono śmieciarki — jedną znaleziono u N. Klusowej Z magazynu kopalnianego firmy „Małopolska" skradziono dwa łańcuchy wartości 50 zł. Omelanowi Iwańczukowi skradziono z kieszeni dwa zegarki i tabliczkę czekolady. Tylko dziewięć kradzieży popełniła Anna Liwosz.

Włamania. Do warsztatu Gustawa Bitnera pod Debrą dokonano włamania i zabrano artykuły techniczne wartości 120 zł. Z mieszkania inż. Teichera. kop. „Bloch" skradziono garderobę wartości około 600 zł.

Szyby w oknach Jacentego Kalickiego przeszkadzały Janowi Soluchowi, więc je powybijał.

Zgubiono. Mozes Dauerman r. Skitler z Borysławia zgubił portfel, żółty, z dokumentami i ks. wojskową P. K. U. Stryj.

Znaleziono. Kazimierz Radecki, woźny Kasy chorych, znalazł książeczkę wojskową Władysława Rudziaka.

Repertuar kina Colosseum: Z cyklu „Węgierska rapsodja" świetny film „OSTATNI ROZKAZ POR. NOSZTY" czyli „ROMANS CYGAŃSKI" z Eweliną Holt, Elżbietą Pinajef, Ernestem Werebesem i Ivo Novello. Do ilustracji muzycznej tego filmu sprowadziła dyrekcja cymbalistę ze Lwowa. Od poniedziałku druga i ostatnia część „DZIEJÓW TARZANA". Wkrótce: „TAJEMNICA STAREGO RODU" z J. Smosarską. K. Krukowskim i J. Marem, „ŻYWY TRUP" według arcydzieła Tołstoja i fenomenalny film „ŚWIĘTA CZY KURTYZANA".

Drohobycz.

Personalne. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył w dniu 11 listopada za zasługi położone dla rozwoju powiatu i miasta Złotym Krzyżem Zasługi pana Starostę Porembalskiego i pana burmistrza inż. Reutta.

Bankiet pożegnalny dla prof. Bauera odbył się dn. 12 b. m. w restauracji Scholca. W bankiecie wzięli udział liczni przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i organizacji — dłuższe przemówienie wygłosił p. Starosta Porembalski.

Koncert znanego skrzypka hiszpańskiego Juana Manen'a odbędzie się w sali Sokoła dn. 23 b. m.. Przy fortepianie p. K. Gimpel.

Walne Zebranie Okręgowego Twa Rolniczego odbędzie się dn. 2 grudnia b. r. w sali Wydziału Powiatowego.

Czterotygodniowy kurs wychowania fizycznego dla członków P. W. i W. F. rozpoczął się 15 b. m. w koszarach 6 p. s. p. — Kurs prowadzi p. kpt. Duma.

Zabawę taneczną urządza w „Polminie" w dn. 23 b. m. P. P. S. daw. Frakcja Rewolucyjna. Zabawa zapowiada się bardzo dobrze—dochód z zabawy przeznaczono na bibljotekę.

Uwaga na dolary! W Drohobyczu pojawiły się dziesięcio dolarowe banknoty przerabiane z jedno dolarowych.

Czyżby zemsta? Nieznany osobnik napadł wieczorem dn. 11 b. m. na ul. Podwale na inż. Mogilnickiego z Dobrohostowa i pobił go ciężko kamieniami.

Rutynowany Klucznik. Stróż hali targowej Mateusz Rutyna zranił pękiem kluczy Franciszka Jaworskiego, właściciela sklepu „Wiosna".

Kradzieże. Z komórki Toni Morgenstern skradziono drób. To samo spotkało Szymona Leifa. Z dorożki Mozesa Erenbauma skradziono koc. Ludwikowi Lutrowi z Gasendorfu skradziono z wozu garderobę. Elza Zatler r. Aksen doniosła, że służąca jej Marja Dudzik z Rychcic ukradła jej 5 zł., gumę i kamień kwaśny (!).

Tyle trudu na nic! Nieznani sprawcy rozebrali całą murowaną ścianę chlewu S. S. Bazyljanek, by dostać się do świń — przy końcu swej żmudnej pracy zostali jednak spłoszeni.

Dobra waga. Michał Kiszko z Poczajowic wioząc 11 worków mąki dla Mechela Grossa nadebrał z każdego worka po 10 kg.

Gościnny występ Władysława Steina ze Stanisławowa dał mu dobry zysk - ograł on Paulinę Biłas w grę w trzy karty na 77 zł.

Na gapę jeździła sobie koleją Paulina Bauman — zajął się nią sąd.

Groźny przyjaciel. Rózia Waingarten skarży się, że Schwarz Chaim grozi jej zabiciem — zatarg powstał na tle erotycznem.

Cenna zguba. Abraham Garfunkel (ul. Szewczenki 6) zgubił pierścionek złoty z rubinem i brylancikami wartości około 500 zł.

Z Powiatu.

Lustracji prac doświadczalnych nawozowych i łąkowych, prowadzonych w naszym powiecie przez insp. K. Gryla, dokonał inspektor wojewódzki p. Hirschberg w dniach 12, 13 i 14 bm. Pan inspektor zwiedził Słońsko, Opary, Lipowiec, Wróblowice, Rychcice i Bronicę. Lustracja wykazała ładne wyniki, zwłaszcza w Wróblowicach, gdzie dzięki przekopaniu 2 kilometrowego rowu osuszono i uratowano od zabagnienia 700 morgów pastwisk.

Rychcice. Dnia 1 grudnia rozpocznie się tu kurs gospodyń wiejskich — dotychczas zgłosiło się 40 kandydatek.

Königsau. W uzupełnieniu notatki w N-rze 37 donosimy, że imieniem Okr. Twa Rolniczego przemawiał w czasie poświęcenia Domu gminnego insp. K. Gryll zaś imieniem szkolnictwa insp. Melnarowicz.

Gaje nizne. Dnia 8 bm. wygłosił tu odczyt insp. Gryll na temat poprawy pastwisk i gospodarki rolnej. Odczyt wzbudził duże zainteresowanie. Zwrócić należy uwagę, że po wsiach kręcą się domorośli agitatorzy odciągający wieśniaków od uprawy pastwisk przez rozsiewanie kłamstw, że Wydział Powiatowy odbierze łąki i t. p. W większości wypadków ludność nie daje się jednak otumanić.

Gaje wyżne. Za podpalenie domu Wasyla Szczęsnego, o czem donosiliśmy w ostatnim numerze, aresztowano Senia Błanciuka.

Słońsko. Wójt tej gminy Raszczuk, będąc pijanym, powybijał szyby w urzędzie gminnym i wyrzucił robotników, którzy mieli tu otrzymać wypłatę z rąk płatnika z Wydziału Powiatowego.

Nahujowice. Budynek tutejszej szkoły przedstawia smutny obraz. Część tego budynku, która groziła zawaleniem, rozebrano, a pozostałej części nie wykończono, tak że do klas wchodzi się wprost z pola. Ponieważ szkoła ta położona jest przy drodze powiatowej b. ruchliwej, wydaje ona smutne świadectwo gminie względ. miarodajnym czynnikom.

— Michał Czapla, Iwan i Hnat Pawlyk zakradli się w nocy do Mokryny Nawrockiej i zrzuciwszy ją z łóżka zabrali z siennika 2 tys. złotych. Sprawców aresztowano i część gotówki odebrano.

Pożary. W ostatnich czasach ogień czyni duże spustoszenie w obrębie powiatu. Przyczyną pożaru jest przeważnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem, a pastwą zbiory. I tak w Zdziannej spłonął dom i stodoła Mikołaja Hirczaka. Dnia 8 b. m. spłonęła stajnia i część domu Stanisława i Iwana Jasiurów w Liszni wyrządzając m szkód na 1000 zł. W Łużku dolnym wybuchł pożar w stodole Andrzeja Tatarskiego, który przeniósł się potem na stodoły Marji Eberhardt i Dmytra Demkowa. Ogólna szkoda około 6000 zł.

Stryj.

Powrót z raju czerwonego. Nasz drohobycki korespondent spotkał tu w dniu 17 b. m. na dworcu dwie rodziny czeskie, które wynędzniałe i obdarte z dwoma tylko kuferczkami, zbierały datki na bilet do Czechosłowacji, w okolice Pragi. Jak jeden z nich opowiadał, wyjechali oni trzy lata temu z licznym inwentarzem żywym i martwym, który zajmował cały wagon towarowy, na kolonizację na Ukrainę. Dziś wracają szczęśliwi, że unieśli życie. Głód i nędzę jaka

panuje w Rosji sowieckiej najlepiej ilustruje cena czarnej mąki, która wynosi 112 rubli sow. za pud (16 kg.), co równa się około 55 dolarom, i to w najlepszym razie t. j. w razie zdobycia kartki na mąkę. Do czego doprowadziły tak żyzną i bogatą Ukrainę rządy sowieckie.

Obchód 11-tej rocznicy odbudowania Niepodległej Polski w Daszawie.

Uroczystość 11-lecia Niepodległości wypadła niezwykle miło w Daszawie, wiosce położonej o kilkanaście kilometrów od Stryja, a znanej z największych terenów gazowych.—

W niedzielę po nabożeństwie ludność zebrała się licznie w Domu Ludowym, aby wysłuchać przemówienia posła Wojciechowskiego, który wyjaśnił wiele kwestyj politycznych i gospodarczych, zachęcając obywateli do pracy i wytrwałości.

O godz. 4.30 p. p. rozpoczęły się uroczystości raportem oddziału Związku Strzeleckiego (oddział liczy przeszło 80 członków), następnie orkiestra wychowanków ks. Salezjanów odegrała hymn narodowy i różne melodje patrjotyczne, - Strzelcy nucili pieśni żołnierskie poczem wszyscy uczestnicy zaśpiewali „Nie rzucim ziemi“. Przez cały czas paliły się pochodnie oraz puszczano rakiety i strzelano z moździerzy. Po tych atrakcjach na wolnem powietrzu, odbyło się w sali Domu Ludowego przedstawienie w 3-ch odsłonach p. t. „Spełnione Ojców sny“, odegrane przez dziatwę szkolną, pod kierunkiem p. Oziembłowskiego.— Pomysł sztuki tej jest niezwykle udany, daje bowiem obraz Polski od chwili upadku, poprzez mękę i krew aż do Odrodzenia, gdy na zew Wernyhory zrywają się rycerze Chrobrego i idą na wielką wojnę, tę najstraszniejszą, a zarazem tak błogosławioną dla Polaków.— Przedstawienie kończy się żywym obrazem Polski wolnej.— W antraktach przygrywała miejscowa orkiestra. Sala wypełniona była po brzegi, a dziatwa z obydwu szkół (polskiej i ruskiej) patrzyła z zapartym tchem na scenę.—

Uroczystość zostawiła niezatarte wrażenie na uczestnikach, budząc tę refleksję, że wytężona i zgodna praca choćby tak małej społeczności jak daszawska może dać piękne rezultaty.

Zebranie poselskie w Dolinie.

O godz. 4 popołudniu dnia 10. bm. odbyło się w sali Sokoła pod przewodnictwem prezesa tut. Komitetu BBWR p. Gładyszowskiego zebranie obywatelskie, na którem p. poseł Wojciechowski wygłosił przemówienie na temat obecnej sytuacji politycznej w państwie. Referent oświetlił przebieg ostatnich zdarzeń w Sejmie oraz machinacje opozycji sejmowej, która uchyla się od zapowiedzianej przez siebie „rozgrywki" a sieje zamęt w społeczeństwie, osłabiając państwo i utrudniając prace rządu. — Następnie referent charakteryzował szczegółowo owocne wyniki rządu w ciągu ostatnich trzech lat i piętnował rozbestwienie opozycji prawicowej i lewicowej, a szczególnie agitację PPSC KW, która nie mając widoków na odegranie się w Sejmie zbankrutowanych partyjników, odważa się szerzyć ferment w społeczeństwie, straszyć strejkiem generalnym itp. Tych reprezentantów „Kiereńszczyzny“ w Polsce społeczeństwo musi odrzucić od siebie, aby, korzystając ze smutnych doświadczeń Rosji, uchronić kraj od anarchji i zgubnych wpływów komunizmu.—

Po przemówieniu p. posła zabrał głos p. Gładyszowski, dziękując za wyczerpujący referat i jasne przedstawienie ważnych spraw państwowych. —P. Dyr. Gładyszowski zakończył zebranie okrzykiem na cześć p. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, a zebrani okrzyk ten trzykrotnie powtórzyli.—

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za $^1/_{16}$ w dolarach amerykańskich.

Borysław:
Apollo I i II 45, **Bernard** 40, **Ekwiwalent** II i V 70, **Wulkan Horodyszcze** I i II 70, **Wiara** 65, **Zyghard** I, II i III 80, **Jutrzenka** 30, **Konrad** I, II, IV i Bruger 600, **Mary** I, II, III, V 120, **Pontresina Galicja** I, II, III, IV, V 175 tr. **Piłsudski** 40, **Polska Nafta** VI (Wilson) 40, **Silva Plana** I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII **Kozak** 400. **Blochówka** II. tr. 20.

Tustanowice:
Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 30, **Kopernik** I i II 40, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 35, Mar. Ter. IV 30, Flor. 20, **Waliszko** 80, **Walka** 130 **Saksonia** I, II, III, IV, tr. 180.

Mrażnica:
Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 80, **Halina** 60, **Zawisza Czarny** I 70, **Zawisza Czarny** II 60, **Sfinx** 20, **Fryderyk** I, II, **Bitumen Grunfeld** 160 **Arkadja** 80 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 380,tr. **Józef** I, II, III, IV, 190, **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, **Kołłątaj** II 108 tr. **Zygmunt** 105 **Gdańsk** 140 tr. **Ropa** 90 tr. **Jakób** 80 **Beno, Mella, Rella** 220, **Pogoń** 35, **Yvonne (krak)** (Siecherman) 60 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 220 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 70, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 40, **Milano** I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, **Bonaparte** 25, **Ella** 60, **Guido** 85, **Janine** 45, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 15' **Linka** I, II 40, **Joffre** I, II, III, IV, V **Petain** I, II, **Mrażnica** I, II, III, IV, VI, XI, XII, XIII, 1200 tr. **Karol** (Sydonja) 70 **Standard** I, II, III, IV, VII, VIII 750, **Anuśka** 60 **Gen. Sikorski Metan** 57, **Aldona** (Juris) I, III 90 **Gotfried** I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 100 **Minatera** 45 **Bogdan** 30 **Warszawa** 40, **Elsa** 15, **Ewa** 15. **Faustyna** I, II, III, IV, V 60, **Sasyk** IV, 180 tr. **Kraków** (Violetta) tr. 55. **Union** I, II, III, IV, VII, 260 tr. **Oleś** 20., **Dolfi** I, II, III 42 tr., **Katarzyna C** (Bloch) 65 trans.

Ceny ropy borysławskiej 235 dolarów.
„ „ schodnickiej 315 „
„ „ uryckiej . . 360 „

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.
Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. **Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270**
Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe. — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.